

Anzeim GORYWODA

ZASADNICZE TENDENCJE GOSPODARCZE I SPOŁECZNE RZEMIOSŁA  
NA ZIEMIACH ZACHODNICH I PÓŁNOCNYCH W LATACH 1945-1947  
A ZASIEDLENIE TYCH ZIEM<sup>x)</sup>

**Streszczenie.** Rzemiosło indywidualne wykazało na odzyskanych ziemiach zachodnich i północnych w czasie akcji osiedleńczej w latach 1945-1947 specyficzne tendencje gospodarczo-społeczne: głównie do zakładania samodzielnych warsztatów, rentowności tychże, usuwania szkód wojennych, awansu społecznego, działalności społecznej - nie tylko w ramach tradycyjnych organizacji cechowych.

Dzięki temu przyczyniło się ono do integracji osadnictwa przede wszystkim rzemieślniczego na wspomnianych ziemiach z takim osadnictwem w całej Polsce.

Jeśli można twierdzić, że rzemiosło w Polsce już przed wojną zasługiwało na zainteresowanie nauki, to tym bardziej trzeba to powiedzieć dziś. Zmiany ustrojowe, jakie zaszły po zakończeniu wojny, nie objęły z początku w znaczniejszej mierze rzemiosła indywidualnego. Majątki zostały rozparcelowane, wielki i średni przemysł upaństwowiony, ale rzemiosło (razem z drobnym przemysłem) pozostało na razie wyspą, na której nadal miała się rozwijać inicjatywa prywatna. Pozostał nie tknięty przede wszystkim dowód uzdolnienia rzemiosła, wymagany w nie zmienionym również systemie rejestracyjnym administracji przemysłowej, pozostały cechy rzemieślnicze jako podstawowe organizacje rzemiosła, pozostały izby rzemieślnicze. Krótko mówiąc, pozostała ta sama struktura organizacyjna rzemiosła, chociaż - a to jest rzecz wielkiej wagi i równocześnie bardzo ciekawe - rzemiosło znalazło się w zupełnie zmienionych warunkach gospodarczych a przede wszystkim ustrojowych.

Sytuacja ta stała się źródłem licznych tendencji, których rzemiosło przedtem nie znało lub znało nie w tym stopniu. Niektóre z nich były tak powszechne i wyraźne, że występowały zarówno na dawnych jak i na odzyskanych ziemiach, choć tu z pewnymi różnicami. Dlatego też słuszne będzie ograniczać się przy rozpatrywaniu tych dążeń do ziem odzyskanych, skoro zjawiska te występują na szerszym terenie a obserwowane w całości mogą ułatwić wytłumaczenie genezy.

<sup>x)</sup> Referat wygłoszony na Sesji Naukowej Wydziału Budownictwa i Architektury Politechniki Śląskiej w listopadzie 1976 r.

### Tendencje gospodarzoze

Przystępując do rozpatrywania wspomnianych tendencji, trzeba stwierdzić, że nie mogą one być poparte - niestety - ani zawsze ścisłym ani - ohoćby ze względów na ograniczone rozmiary tego artykułu - kompletnym materiałem statystycznym.

Statystyka przemysłowa zwłaszcza w pierwszych latach, w województwach zachodnich i północnych pozostawia bardzo wiele do życzenia. Liczby są nieraz niedokładne i niekompletne. Często więc trzeba stosować metodę reprezentacyjną i uzupełnić te wyniki ostrożną dedukcją<sup>1)</sup>.

Jako najważniejszą i najpowszechniejszą tendencję należy uznać przekonanie do swojego zawodu i ochęć utrzymywania względnie stworzenia samodzielnego warsztatu (z uwagi na spodziewany wysoki popyt oraz zyski) bez względu na to, jakie utrudnienie dla samodzielnego warsztatu mógłby przynieść ze sobą ciągle dynamiczny proces zmian organizacyjnych innych dziedzin gospodarczych.

Utworzenie zjednożeń i central przemysłowych, a również młodego aparatu spółdzielczości, wymagało czasu i ludzi fachowych, których było brak, zwłaszcza na początku, kiedy istniały znacznie większe trudności komunikacyjne.

Rzemiosło odczuwało te trudności w mniejszym stopniu i to przyczyniło się do podniesienia subiektywnego samopoczucia rzemieślnika i przekonania o przydatności i sprawności jego warsztatu. Efekt pracy rzemieślnika widoczny prawie natychmiast, a nierzadko również różniący się dodatnio estetycznym wyglądem, solidnością i trwałością od fabrycznych wyrobów, też stał się powodem radości, jaką budziła zaczynająca się odbudowa. Radość ta potęgowana była przez świadomość, że wyrób trafia do polskiego, obrabowanego przez okupanta konsumenta. To także w pewnej mierze tłumaczy fakt, dlaczego rzemiosło, zwłaszcza w województwach zachodnich i północnych, zabrało się oświeczone natychmiast do odbudowy warsztatów, nie oczekując na stabilizację stosunków prawnych i administracyjnych<sup>2)</sup>.

Byłoby oczywiście niedorzecznością twierdzić, że rzemiosło zadowalało się efektem estetycznym czy moralnym swej pracy, podczas gdy niewątpliwym głównym aspektem, a nierzadko wyłącznym zamierzonym efektem, był efekt gospodarzozy. I trzeba przyznać, że rzemiosło osiągnęło ten efekt. Dobry but, dobrze uszyte ubranie miały wszędzie stosunkowo wysoką cenę.

Jakkolwiek cena ta ze względów społecznych mogła często być niepożądaną, to jednak była raczej wyrazem intensywnie odczuwanej potrzeby i wielkiej użyteczności wyrobu niż pozycji monopolistycznej rzemiosła. I to twierdzenie stanowi pochwałę gospodarzozy rzemiosła. Zdawało ono sobie sprawę z tych faktów i na nich w niemałej mierze opierało swoje samopoczucie. Tak było przede wszystkim na tych terenach, gdzie wyrób polskiego rzemieślnika ułatwiał, a często nawet dopiero umożliwiał normalne życie. Branża spożywcza - to znaczy rzeźnictwo, piakarnictwo - wszędzie spełniało swoje pio-

nierskie zadanie. Bez produkcji warsztatów tej branży, która ze wszystkich branż rzemieślniczych najlepiej się rozwinęła na ziemiach zachodnich i północnych, zaspokajając najpilniejszą i największą potrzebę, zasiedlanie odzyskanych terenów, a zwłaszcza miast, wypadłoby znacznie skromniej<sup>3)</sup>.

I tu przesunięcie stosunku między warsztatami branży spożywczej a ogólną liczbą na korzyść tych pierwszych było wyraźne, choć ze względu na rolniczo-przemysłowy charakter województwa gdańskiego nie tak wyraźne jak w ówczesnym województwie śląskim. Wyraźna natomiast była zmiana stosunku warsztatów rzeźniczo-wędliniarskich do warsztatów piekarskich na korzyść tych ostatnich w porównaniu ze stosunkiem przedwojennym, co wskazuje na przejście ludności na tańsze wyżywienie.

W dziewięciu powiatach odzyskanych Śląska Opolskiego było w pierwszych latach po wojnie (według danych nadesłanych przez cechy) 800 warsztatów branży rzeźniczo-wędliniarskiej i piekarskiej na ogólną liczbę warsztatów 2316.

A więc zakłady rzeźniczo-wędliniarskie i piekarskie stanowiły wtedy przeszło jedną trzecią wszystkich zakładów, podczas gdy np. ten stosunek dla całej Polski w r. 1937 nie osiągał nawet 1/6. Przy tym należy zauważyć, że w r. 1937 liczba warsztatów rzeźniczo-wędliniarskich przekraczała 2 i pół raza liczbę warsztatów piekarskich. Według danych Izby Rzemieślniczej w Gdańsku na dzień 31.XII.1945 r. warsztatów rzeźniczo-wędliniarskich było 312 a piekarskich i cukierniczych 436 (ogółem warsztatów 3993).

Wysoka cena wyrobów rzemieślniczych postawiła rzemiosło od razu wobec zagadnienia pozyskania klienta o odpowiedniej zdolności płatniczej. Zadanie to było trudne wszędzie, a zwłaszcza na zachodzie Polski. Na Śląsku Opolskim zdarzało się początkowo, że klientela, składająca się przeważnie z miejscowych Polaków, nie miała pieniędzy na wykup chleba przydziałowego. Cóż dopiero mówić o nabywcach towarów po cenie wolnorynkowej.

Ta sytuacja gospodarcza wzmocniła w rzemiosle świadomość zależności położenia gospodarczego rzemiosła od ogólnego poziomu gospodarczego. Wiczej, rzemiosło spostrzegło, że klient ze swymi nowymi wymaganiami, ze swym nieraz niezrównoważonym zapotrzebowaniem często błędnie kieruje produkcję rzemieślniczą na mniej lub bardziej luksusową. W niektórych branżach, np. w szewstwie, po początkowych zamówieniach błędnie - niestety - oceniano popyt, mniemając, że będzie dużo klientów z wymaganiami luksusowymi oraz odpowiednią zdolnością płatniczą. Skromne środki obrotowe zamrożono w produkcji, która potem nie mogła znaleźć klienta, co spowodowało w niektórych wypadkach nawet przejściowy zanik pracy. Największą zdobyczą tego doświadczenia było przekonanie, że klientela reprezentuje - nierzadko - wyjątkowe zapotrzebowanie i że planowanie produkcji nie może się opierać wyłącznie na początkowych tendencjach popytu. Tam zawód był bodaj większy na ziemiach zachodnich niż w reszcie kraju, dlatego że tam obęć przerzucenia się na wyższy poziom materialny była powszechna. Przy tym rzemiosło z natury wcale nie było skłonne sprzeciwiać się temu dążeniu. Dążyło ono we

własnym interesie do poprawy warunków materialnych, chcąc osiągnąć nie tylko pełne zadowolenie materialne, lecz również zaspokoić pragnienia idealne, estetyczne przez nadanie swym wyrobom najlepszych cech jakościowych. Przeszłość tych ziem, która mimo zniszczeń wyraźnie przebija przez przejęte wytwory materialne, wybitnie sprzyjała naturalnym tendencjom rzemiosła do rozwijania swojej kultury. Wiadomo, że ozłowiek nie noszący zegarka, nie dbający o ubranie, buty, wygląd, jedzenie i mieszkanie przestaje być klientem rzemieślnika, nie potrzebuje rzemiosła.

Rzemiosło świadome było przełomowych chwil, jakie przeżywało. Ale wiara w nieprzemijające wartości gospodarcze i społeczne swego zawodu i w postęp gospodarzy w wyzwolonej ojczyźnie trwała. Najwyraźniej zaznaczało się to na ziemiach zachodnich, z tym że, mimo celowo rozsiewanej przez niektóre elementy atmosfery niepewności, rzemieślnicy coraz głośniejsze domagali się przyznania im na własność warsztatów poniemieckich, które im wdzierżawił z początku (czasem formalnie poprawnie a czasem niepoprawnie), Tymczasowy Zarząd Państwowy względnie Urząd Likwidacyjny<sup>4)</sup>.

To dążenie było najlepszą odpowiedzią dla tych, którzy skłonni byli traktować rzemieślników w ogóle, a na zachodzie Polski w szczególności, na równi z elementami niepewnymi. Ten, kto chciał założyć lub odbudować warsztat często zniszczony lub zdewastowany, kto chciał przyznać się wobec władz w tak otwartej formie do działalności gospodarczej, do świadczenia usług i produkcji, był na właściwej drodze do ogólnej stabilizacji gospodarczej i społecznej.

Potrzebną gotówkę rzemiosło musiało zdobyć ze źródeł prywatnych. Jak ją zdobywało? Otóż często drogą zakładania spółek jawnych, dość licznych osobowo<sup>5)</sup>. Z tego więc sposobu korzystano w celu przewyciężenia trudności kapitałowych. Czyli nieraz drobny rzemieślnik, słaby gospodarczo, musiał spełniać zadania normalnego kredytodawcy, jakim jest bank, wówczas już tylko bank spółdzielczy lub państwowy.

Nie zdziwi w tej sytuacji jedno zjawisko, które oczywiście nie ograniczało się tylko do województw zachodnich. Wszędzie mianowicie zaobserwowano jakże zrozumiałe tendencje do zajmowania tylko lepszych warsztatów. Dobre, nie zniszczone i dobrze położone warsztaty miały wielu reflektantów, zwłaszcza jeśli w zakładach znajdował się jeszcze jakiś zapas towarów i surowców. Wobec tego, że obiekt mógł być objęty tylko przez jednego reflektanta lub nielicznych współników, o takie warsztaty odbywały się istne walki. W walce tej posługiwano się wszelkimi dostępnymi argumentami. Licytowano się zasługami, cierpieniami, fachowością, protekcjami, uciekano się do przekupstw. W ten sposób zniechęcano niejednego rzemieślnika. Nie zawsze słusznie oceniono wartość gospodarczą warsztatów i ich rentowność w najbliższym czasie. Te tendencje przeszkadzały oczywiście racjonalnemu, z punktu widzenia społeczno-gospodarczego, obsadzeniu warsztatów poniemieckich. Z drugiej strony również można było obserwować trafną kalkulację. Nierzadko rzemieślnik zdecydował się odbudować całkiem zniszczony

warsztat ze względu na jego dobre położenie, mimo iż niezbyt daleko od tego miejsca mógł objąć warsztat niezniszczony, ale gorzej położony pod względem handlowym.

Tak samo jak z warsztatami było i z urządzeniem warsztatu. Zdeastowany lub odbudowany warsztat trzeba było urządzić, uzupełnić maszynami, narzędziami. Znoszono te urządzenia z innych opuszczonych warsztatów i tu oczywiście brano tylko najlepsze rzeczy, jeśli nie można było wziąć wszystkiego. Nieraz po prostu przeinwestowano warsztat, gdyż nie było ani regul, ani kontroli, która by tej tendencji mogła przeszkodzić.

Nie inaczej było z wyborem miejscowości. Dość długo nie było danych co do liczby warsztatów jeszcze wolnych. Trzeba stwierdzić, że rzemieślnicy, tak jak inni osadnicy, szukali przede wszystkim miejscowości niezniszczonych i możliwie bliskiej, jeśli z tych czy innych względów nie decydowali się na pewną określoną miejscowość. W ten sposób niektóre miejscowości były przeładowane rzemieślnikami. Zresztą wyniki ruchu osiedleńczego w ogóle były z początku bardzo nierówne.

Wiele z zaobserwowanych tu tendencji można by określić jako dążenie do rentowności warsztatów. Zasługuje na uwagę fakt, że rzemiosło ani na chwilę nie zapomniało o tym, iż wszelka działalność gospodarcza wtedy ma tylko sens, jeśli jest ona działalnością rentowną. Rzemieślnik szybko zauważył, że trudno było osiągnąć tę rentowność, bo było wiele czynników zmieniających w kalkulacji, zmiennych w znacznie większym stopniu niż to bywa normalnie. Zaś największe zmiany zachodziły oczywiście w województwach zachodnich. Tam nawet najlepiej skalkulowane, np. koszty transportu, koszty utrzymania, zabezpieczenia itd. mogły się w końcu okazać większe i pochłoniąć wszelkie zyski.

Szczególne trudno było utrzymać rentowność warsztatów rzemieślniczym na zachodzie. Toteż tu rzemiosło musiało sięgnąć do środka, do którego nigdy by nie sięgnęło, gdyby nie ta ciężka sytuacja. Mianowicie zatrudniało, gdzie mogło, jako pomocników - Niemców. Gdy zaś Niemcy ci zostali wysiedleni, to nie tylko zarządy państwowych fabryk, ale także samodzielni rzemieślnicy - Polacy starali się o odroczenie wyjazdu Niemca-fachowca. Oczywiście, że o zatrudnieniu rzemieślników-Niemców decydował też inny poważny motyw, mianowicie kompletny brak kandydatów do pracy zależnej w rzemiośle. Brak ten był równie powszechny i silny, jak powszechne i silne było dążenie do utrzymania się za wszelką cenę w charakterze samodzielnego rzemieślnika. Można nawet powiedzieć, że dążenie do samodzielności było właśnie jedną z przyczyn braku sił pomocniczych w rzemiośle. Każdy bowiem pomocnik koniecznie chciał być samodzielnym i robił wszystko co możliwe, by zamiar ten wprowadzić w czyn<sup>6)</sup>.

Rozpatrując dalsze motywy tendencji do usamodzielnienia się, zwłaszcza wśród młodych rzemieślników, którzy ledwo ukończyli lub nawet nie ukończyli przygotowania praktycznego, trzeba stwierdzić, że prócz wiary we własne siły i w przyszłość rzemiosła, istniały inne pobudki, aczkolwiek mniej chwalebne. Działała tu niewątpliwie chęć zagarnięcia wszystkich owoców pra-

oy dla siebie, brak zaufania do swego starszego kolegi rzemieślnika jako pracodawcy i przekonanie, przeważnie niestety mylne, że w charakterze samodzielnego rzemieślnika będzie się miało możność uzyskania największego udziału w tej części dochodu czy kapitału społecznego, jaka przypadająca na tzw. iniojatywę prywatną. Mylny pogląd (szerzony często z chęci szkodzenia rzemiosłu jako iniojatywie prywatnej), według którego ta dziedzina gospodarza daje ogromne zyski, skłaniał niestety, wielu nie dość przygotowanych, do szukania tych rzekomych zysków przez zajęcie samodzielnej placówki.

Rzeczywistość rozczarowała tych lekkomyślnych nieraz bardzo boleśnie. Rzemiosło i jego samorząd starały się przeciwstawić tym błędom przez wysiłki idące w kierunku ustalenia prawdziwej opinii o sytuacji w rzemiosle przede wszystkim przez słuzenie zainteresowanym informacjami i radami co do tego, jaka branża i gdzie jest nasycona względnie przepelniona i gdzie jeszcze należy uruchomić dalsze warsztaty.

### Tendencje społeczne

Przechodząc z kolei do tendencji społecznych rzemiosła na ziemiach zachodnich, trzeba stwierdzić, że nie zawsze łatwo jest oddzielić zagadnienia ściśle gospodarcze (a więc również społeczne) od zagadnień społecznych w ścisłym tego słowa znaczeniu. Tę trudność trzeba mieć na uwadze, jeżeli będziemy rozpatrywać zagadnienia społeczne.

Jako fakt najznamienniejszy trzeba podkreślić małą zmienność grupy rzemieślników, jeśli chodzi o skład personalny. Przedostanie się do grupy rzemieślników wymaga długiej drogi i uciążliwej pracy, zwykle trzech lat uciążliwej nauki, egzaminu czeladniczego, trzech dalszych lat praktyki oraz zdania egzaminu mistrzowskiego. Nie każdy ma czas i ochotę na taką drogę, ale dzięki temu mamy właśnie najmniejszą może zmienność składu osobowego tej grupy w porównaniu z innymi grupami społeczno-zawodowymi. Skład osobowy wszystkich innych grup - kupców, urzędników, nawet rolników - uległ znacznie większym zmianom w porównaniu do przedwojennych czasów. Wszystkie dziedziny zostały w czasie wojny i po wojnie objęte wielkimi zmianami i to głównie gospodarczymi i społecznymi. Przy tym nie tyle fakt zmian ile ich gwałtowne tempo sprawiło, że społeczeństwo nie było w stanie dostosować się natychmiast do nowych warunków.

Jest rzeczą niezmierniejszej wagi, że takich zmian, jeśli chodzi o skład osobowy rzemiosła, nie było mimo wojny i mimo okresu zmian powojennych. Nie jest to, oczywiście, całkiem ściśle. Zarysowały się różne tendencje, dążące do zmiany i to nie bez wyniku. Mam tu na myśli względną atrakcyjność rzemiosła ze względów gospodarczych, jaką można było zauważyć zaraz po ustaniu okupacji. Atrakcyjność ta skłoniła wiele osób nawet spośród inteligencji, które dawniej dla tych czy innych celów zdobyły dowody uzdolnienia

rzemiosła lub faktycznie albo fikcyjnie pracowali w czasie okupacji w rzemiośle, do powrotu do tego rzemiosła. Nauczyciele, urzędnicy, oficerowie, inżynierowie nie byli więc rzadkością wśród samodzielnych rzemieślników. I ciekawa rzecz. Dawni rzemieślnicy wcale nie odnosili się wrogo do tego objawu. Owszem, uważali go za pewnego rodzaju uznanie dla swego zawodu i zdawali sobie sprawę, że w ten sposób rzemiosło doznaje potrzebnego mu od dawna wzmocnienia.

Pewne zmiany w grupie rzemieślniczej ułatwiły również zarządzenia Ministerstwa Przemysłu, zezwalające na pewne (nieznaczne zresztą i konieczne) ulgi, jeśli chodzi o dopuszczenie do egzaminów rzemieślniczych.

Również repatriacja przyniosła ze sobą rozluźnienie ściśle uregulowanego dostępu do rzemiosła. Wielu repatriantów, którzy na wschodzie żyli częściowo z rzemiosła, często nielegalnie wykonywanego, lub chałupnictwa, a poza tym opierali swój byt głównie na innym zawodzie, np. rolnictwie, chciało po otrzymaniu warsztatu rzemieślniczego ostatecznie wejść w skład grupy rzemieślniczej. Ta tendencja spowodowała nieraz nawet poważne zmiany w grupie rzemieślniczej.

Dążenia tej grupy wykazały mniej zmian w stosunku do innych grup. Przede wszystkim zostało w rzemieślniku dążenie do awansu społecznego przez sukcesy gospodarcze i fachowe. W szczególności, jeśli chodzi o województwa zachodnie, dążenia te występowały wyraźniej niż gdzie indziej. Miało to, oczywiście, swoją specyficzną przyczynę. Mianowicie poziom gospodarczy i społeczny rzemiosła na tych ziemiach był przed wojną bez porównania wyższy niż na pozostałych ziemiach kraju.

Wszystko to znalazło swój wyraz zewnętrzny w postawie rzemieślnika na ziemiach zachodnich, również wobec zagadnień społecznych. Rzemieślnicy łączyli się prawie wyłącznie w cechy. Bez pomocy finansowej z zewnątrz, jedynie przy pomocy organizacyjnej samorządu gospodarczego a czasem także władz przemysłowych, powstały w tym czasie liczne i od razu zdolne do działania cechy.

Organizacje te ograniczały się w swej działalności rzeczywiście tylko do swoich zadań gospodarczych i społecznych. Można by powiedzieć, że organizacje cechowe były ostoją spokojnej pracy gospodarczej i społecznej. Dużą rolę odgrywały przede wszystkim w stabilizacji stosunków na terenie ziem świeżo odzyskanych. Od samego początku, tak z tradycji jak i z chęci wykazania największej liczby członków i obserwowania rozwoju liczebnego cechu, prowadziły oczywiście listy członków. Już ten tak prosty środek administracyjny przyczynił się znacznie do selekcji rzemieślników, bo ludzie podejrzani lub nie mający kwalifikacji oczywiście zostali przez to odstraszeni od wstąpienia do cechu a w konsekwencji bardzo często od przejęcia warsztatu rzemieślniczego, względnie wykonywania czynności rzemieślniczych. Rzemieślnik znów, wpisany do listy cechu, prędzej czy później zapoznał się bliżej na zebraniach ze swymi kolegami cechowymi, co miało wielkie znaczenie na tych ziemiach, gdzie ludzie przybyli z różnych części Polski a nawet z zagranicy, nie znając się. Raz zapisany rzemieślnik nie mógł

tak łatwo porzucić objętego warsztatu, by szukać innego lub wrócić tam, skąd przyszedł.

Zrozumiałe jest, że i bezpieczeństwo ogólne zyskało bardzo na zorganizowanych cechach, bo w ten sposób powstała możliwość wyeliminowania na skutek osobistej znajomości nieodpowiednich ludzi. Cechy po połączeniu się w powiatowe związki cechów przedstawiały jednolitą organizację, która niejednokrotnie występowała w ramach powiatu ze skuteczną, bo zwykle umotywowaną interwencją w sprawach gospodarczych bądź też społecznych.

Rezultaty, jakie rzemiosło uzyskało w zakresie zasiedlenia ziem zachodnich i północnych warsztatami i zatrudnionymi w tych warsztatach do końca już 1947 r. są w pewnej mierze wynikiem omówionych tendencji.

Liczba warsztatów i zatrudnionych osiągnęła w zasadzie poziom ziem dawnych a mianowicie: ludność ziem odzyskanych wynosiła na początku 1948 r. 5,5 milionów<sup>7)</sup> tj. 23,13% ludności Polski, liczącej w dniu 1.I.1948 r. - 23 781 077 osób<sup>8)</sup>, natomiast liczba warsztatów rzemieślniczych na tych ziemiach - 23,58% ogólnej liczby warsztatów w całym kraju. Procent zaś zatrudnionych w rzemiośle w województwach zachodnich i północnych był nieznacznie niższy, bo dochodził do 21% ogólnokrajowego zatrudnienia w rzemiośle indywidualnym<sup>9)</sup>.

Oczywiście, w miarę upływu lat rola rzemiosła indywidualnego w zasiedlaniu i zagospodarowaniu, odbudowie i rozbudowie malała. Nie w znaczeniu bezwzględnym, ale w sensie proporcjonalnym do innych działów pokrownych i niepokrewnych szybko rozwijającej się gospodarki socjalistycznej (w tym także rzemiosła uspołecznionego) - zgodnie z planami gospodarczymi zainicjowanymi i popieranymi przez czynniki partyjne i rządowe.

Nie znaczy to jednak, by rola rzemiosła - nie tylko nieuspołecznionego - nie była aż do całkowitej integracji ziem zachodnich i północnych z macierzą, a także później do chwili obecnej - odpowiednio doceniana. Toteż wkład rzemiosła w rozwój dawno już zintegrowanych ziem cieszy się nadal szczególnym uznaniem i poparciem (np. przez politykę lokalizacyjną i lokalową - pawilony rzemieślnicze) w ramach ogólnej polityki gospodarczo-społecznej.

#### PRZYPISY

1) Poza podanymi w przypisach źródłami - niniejsza praca jest oparta na osobistych obserwacjach autora, który przez długie lata był, jako dyrektor Izby Rzemieślniczej w Katowicach, obejmującej w opisanym okresie tereny dzisiejszego województwa katowickiego i opolskiego, pracownikiem samorządu gospodarczego rzemiosła i członkiem licznych komisji, w tym także centralnych dla zagadnień rzemiosła na ziemiach zachodnich, a jak stwierdza prof. dr Janusz Deresiewicz: "jednym ze źródeł historycznych jest pamięć ludzka". Patrz J. Deresiewicz: Z dziejów rzemiosła. "Życie i Gospodarcze" 1948, nr 7a.

2) w sprawozdaniu Izby Rzemieślniczej we Wrocławiu za lata 1945/46 na s. 9 czytamy: "Prace w okresie sprawozdawczym na terenie rzemiosła Dolnego Śląska były podsumowane w czasie Drugiego Zjazdu Przemysłowego Ziem Od-



zyskanych i wyniki tych prac były dla samorządu gospodarczego, jakim jest Izba Rzemieślnicza, określone dodatnio. Brano przy tym pod uwagę fakt, że Dolny Śląsk uległ w czasie wojny ogromnym zniszczeniom oraz podkreślono prężność polskiego rzemieślnika, który dosłownie z gruzów zaczął odbudowywać życie gospodarcze i dostosowywać je do potrzeb naszej nowej rzeczywistości. Dodatni bilans pracy Izby Rzemieślniczej za okres przeszło rocznej mozolnej pracy pięknie harmonizuje z wartościami społeczności rzemieślniczej, na tle jej naprawdę pionierskiej pracy nad odbudową życia gospodarczego i utrwaleniem polskości Ziemi Zachodnich".

Podobne stwierdzenie zawiera sprawozdanie Związku Izb Rzemieślniczych za rok 1947, s. 6, a mianowicie: "Dzięki wielkiemu wkładowi pracy, środków materialnych i energii ludzkiej, Ziemie Odzyskane tętnią polskim życiem. Rzemiosło polskie ożywiło życie gospodarcze nasiedlając i repolonizując te tereny w sposób zdumiewająco szybki, dając dowód wytrzymałości, hartu i ogromnej dynamiki życiowej".

- 3) Patrz też.: A. Gorywoda: Stan wyjściowy rzemiosła na Ziemiach Odzyskanych. Studia historyczno-gospodarcze nad Polską Zachodnią. Praca zbiorowa pod redakcją J. Deresiewicza, Poznań 1971.
- 4) W rezolucjach uchwalonych na Zjeździe Przedstawicieli Samorządu Rzemiosła Ziemi Zachodnich w dniu 12 maja 1947 r. we Wrocławiu czytamy w 1 punkcie m.in.: "Zjazd stwierdza, że dla całkowitego ustabilizowania życia gospodarczego i ustalenia praw własności na Ziemiach Odzyskanych, konieczne jest, by rzemieślnik przeszedł z roli nominata i dzierżawcy na pełnoprawnego właściciela urządzeń warsztatów rzemieślniczych".  
W sprawozdaniu zaś Związku Izb Rzemieślniczych RP za rok 1947 postulat ten brzmiał następująco (s.6): "Obecnie najważniejszą sprawą jest jak najszybsze przekazanie praw własności posiadanych przez rzemieślników warsztatów pracy, co stworzy całkowitą stabilizację i umożliwi operowanie kredytem długoterminowym, który w tej chwili jest niedostępny rzemiosłu z powodu braku zabezpieczenia rzeczowego".
- 5) Założono więc np. w Opolu sklep rzeźnicki, który należał do siedmiu wspólników.
- 6) Na terenie Katowickiej Izby Rzemieślniczej zaszedł wypadek, że usamodzielnili się osiemnastoletni fryzjer. Człowiek, który ledwie powinien był skończyć naukę rzemiosła. Przy normalnych warunkach powinien był co najwyżej jeszcze przez trzy lata pracować praktycznie jako czeladnik.
- 7) J. Ziółkowski: Ludność Ziemi Zachodnich. "Polskie Ziemie Zachodnie", Instytut Zachodni, Poznań 1959, s. 140.
- 8) Rocznik Statystyczny 1948, s. 21.
- 9) Sprawozdanie Związku Izb Rzemieślniczych RP. Warszawa 1947 r. - na powielaczku.

ОСНОВНЫЕ ХОЗЯЙСТВЕННЫЕ И ОБЩЕСТВЕННЫЕ ТЕНДЕНЦИИ РЕМЕСЛА  
НА ЗАПАДНЫХ И СЕВЕРНЫХ ЗЕМЛЯХ В 1945-1947 гг.  
И ЗАСЕЛЕНИЕ ЭТИХ ЗЕМЕЛЬ

Р е з ю м е

Индивидуальное ремесло на воссоединённых западных и северных землях во время переселения в 1945-1947 годах проявило специфические общественные и хозяйственные тенденции, т.е. главным образом тенденции для основания самостоятельных мастерских, для восстановления объектов и оборудования, разру-

шенных во время войны, для выдвижения, для общественной деятельности не только в рамках своей традиционной цеховой организации. Благодаря этому оно явилось причиной интеграции населения прежде всего ремесленного на этих землях с населением всей Польши.

THE FUNDAMENTAL ECONOMIC AND SOCIAL CRAFTS - TENDENCIES  
IN THE WEST - NORTHERN TERRITORIES IN 1945-1947  
AND THE SETTLEMENT IN THESE TERRITORIES

S u m m a r y

The individual crafts showed special economic and social tendencies in the regained west - northern territories during the settlement in 1945 - 1947 mainly in founding their own profitable workshops, removing ruins caused by the war, gaining better social positions and developing a useful activity - above all within the traditional guilds. Thus the individual craft contributed to the integration of the craft - settlement in the mentioned territories with the settlement in whole Poland.